

## JANUSZ ROŻEK

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie polityczne, refleksja

### Opinia o porozumieniu w Magdalence w 1989 r.

Nie Okrągły Stół był najważniejszy a Magdalenka. A dlaczego właśnie Magdalenka? Otóż to nie była samodzielna decyzja Jaruzelskiego. To była decyzja Moskwy. To znaczy się tak: Rosjanie w rozgrywce z Zachodem przegrali ideologicznie, technologicznie, gospodarczo. Chruszczow, będąc w Stanach Zjednoczonych, do ówczesnego prezydenta Stanów Eisenhowera powiedział tak: „Twoje wnuki będą komunistami”. Ale Chruszczow miał się czym chełpić. To pierwsza Łajka okrążyła ziemię, to pierwszy Gagarin okrążył ziemię. A prasa komunistyczna kpiała sobie z Amerykanów mówiąc: „Kogo Amerykanie spotkają lądując na Księżycu?” odpowiadali: „Rosjan”. I Amerykanie podjęli tą rękawicę. Niedługo Amerykanie zaczęli latać wkoło ziemi, no i później wylądowali na księżycu, a ruskich nie [ma] tu. Jeszcze te wojny gwiazdne ich dobili. Więc ekipa Gorbaczowa doszła do wniosku, że nie są w stanie skomunizować świata, że muszą skoncentrować się na utrzymaniu Związku Radzieckiego w takim stanie, w jakim on jest. A więc nie potrzeba im wypadu na Kubę, nie potrzeba im [państw], z którymi mają kłopot, jak Polska. I w ramach tego Gorbaczow przyjechał do Jaruzelskiego i mówi: „Wojtek, jak będziesz [się] ośmieszać, to nie licz na moje tanki.” I to była przyczyna Magdalenki. Takie jest moje rozumowanie.

Kiedyś, kiedy było takie spotkanie, Mazowiecki był wtedy, Balcerowicz, Wujec w Lublinie, to powiedziałem takie słowa: „W rozgrywce między «Solidarnością» a komunistami, komuniści byli reżyserami, a statystami była «Solidarność».” Ja powiedziałem: „Z wrogiem władzę dzielić się nie wolno.” W Magdalence było, że prezydentem będzie komunista czyli Jaruzelski. Tylko w polityce liczy się aktualny układ sił. Jeśli w czasie rozmów w Magdalence nie wiadomo, kto był silny, czy „Solidarność”, czy komuniści, to wybory udowodnili, że totalnie przegrali komuniści. I to trzeba było wykorzystać. Na spotkaniu Wałęsy z OKP-em (Obywatelski Klub Parlamentarny) jako jedyny poseł, jako jedyny członek OKP-u powiedziałem takie

słowa: „Panie przewodniczący, proponuję, żeby Pan razem z generałem Jaruzelskim kandydował na prezydenta Rzeczypospolitej.” Oczywiście wtedy Zgromadzenie Narodowe wybierało prezydenta i gdyby Wałęsa zdecydował się kandydować na prezydenta razem z Jaruzelskim, gdyby zwrócił się do Jaruzelskiego: „Słuchaj Wojtuś, ja kandyduję razem z Tobą na prezydenta. Jeśli wygram gwarantuję ci i twoim najbliższym amnestię.” Jestem przekonany, że poszedłby na to Jaruzelski, żeby rozgrywki nie było. No niestety, moja wypowiedź do Wałęsy była potraktowana, że wyskoczył Filip z konopi: głupi chłopek, co on tam się zna na polityce. Czas pokazał, że nawet gdyby był Wałęsa „Bolkim” – co oczywiście jest faktem – to historia by mu to darowała, gdyby postąpił tak, że przejmuje władzę i prowadzi Polskę w dobrym kierunku.

Zwróciłem później się do Fiszbacha, posła sympatyzującego z „Solidarnością”, żeby on kandydował. Stchórzył. Wreszcie na takim spotkaniu, gdzie profesor Stelmachowski relacjonował swoją dwugodzinną rozmowę z Kiszczakiem ja zapytałem się jego: „Grozili szabelką?” „Tak, grozili.” Konkluzja Stelmachowskiego była: „Jak będzie głosowanie, idźmy gdzieś w kuluary, nie uczestniczymy w głosowaniu, no ale Jaruzelski niech będzie.” Mnie to wkurzyło, mówię: „Jak brak odważnych, ja będę kandydował na prezydenta.” Uważałem, że koniecznie trzeba przejść całą władzę. I nawet koledzy mówią: „Kandyduj, będziemy zbierać podpisy.” Bo trzeba było 150 podpisów członków parlamentu, żeby kandydować. Tylko, że ja zniszczone miałem nerwy. Czy taki człowiek, co ma zniszczone nerwy, może być prezydentem? Ja chciałem tylko sprowokować kogoś liczącego się, żeby kandydował. Niestety, był przeciw wtedy Jarosław Kaczyński, Marek Jurek, Beszta-Borowski. Brak im było tej myśli, tej koncepcji, a moja była i czas pokazał, że była najtrafniejsza.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-12-03, Kolonia Górne
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"